

Polityka PiS prowadzi Polskę do katastrofy

5 października 2022

Przewidywany przeze mnie czarny scenariusz, co nas czeka w związku z kryzysem inflacyjnym, niestety się materializuje. Inflacja w sierpniu wyniosła 16,1%, a wzrost wynagrodzeń 12,7%. Takiego spadku płac realnych nie było w Polsce od upadku Lehman Brothers. Kończą się rezerwy i realna siła nabywcza naszych portfeli będzie coraz mocniej spadać. Zwłaszcza, że szczytu inflacji nie widać.

Zgodnie z przewidywaniami, na razie główne banki centralne FED i EBC kontynuują twardą politykę, pomimo pogarszających się prognoz gospodarczych. W tym samym czasie najlepiej opłacany z pieniędzy publicznych standuper, Prezes NBP Adam Glapiński bredzi nie tylko o końcu cyklu podwyżek stóp w Polsce, ale również, że w przyszłym roku zaczną je obniżać.

Jaki mamy tego efekt? Po raz pierwszy w historii III RP US Dolar kosztuje 5 zł. A przecież Amerykanie nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa, jeśli chodzi o podwyżki ich stóp procentowych. Oprocentowanie naszego 10-letniego długu wynosi już 7%, a prognozowany wzrost gospodarczy na rok 2023 to 1%. Warto dodać, że to załamanie gospodarcze odbędzie się w warunkach dwucyfrowej inflacji. Klasyczna stagflacja.

Do czego nas doprowadzono? Premier Morawiecki nawołuje do „autoreglamentacji” przy zakupie węgla. Dobrze, że jeszcze nie wpadli, żeby sprzedawać go na kartki. Choć strach takie rzeczy pisać, bo jeszcze podchwycą. To wszystko w kraju, który, jak przekonywał Prezydent Andrzej Duda, ma rezerwy węgla na 200 lat. Jak do tego doszło? Otóż nasi geniusze strategii z PiS-u, postanowili pospiesznie, nie bacząc na potrzebę wcześniejszego zgromadzenia zapasów, nałożyć sankcję na importowany węgiel z Rosji. Nie kwestionuję potrzeby sankcji, im mniej pieniędzy ma

Putin na zbrojenia, tym lepiej dla nas, ale skoro, jak przekonuje PIS, od jakiegoś czasu mieli już od Amerykanów informacje o inwazji, to dlaczego nie zaczęli magazynować węgla? Czy można bardziej potknąć się o własne nogi? Otóż jak się okazuje, można. W ferworze wojennym PIS obłożył sankcjami również węgiel, który został już opłacony! Tak, dobrze widzicie, Rosja pieniądze dostała, a węgiel, który był już w drodze, utknął gdzieś na Białorusi, bo rządzący stwierdzili, że ruskim węglem palić nie będziemy.

Kiedy wydaje się, że gorzej już być nie może, wchodzi on, cały na biało – Jacek Sasin. Czołowy nieudacznik obozu rządzącego postanowił ratować sytuację gospodarczą, wprowadzając podatek od... sukcesu, na wszystkie firmy zatrudniające ponad 250 pracowników.

Podsumowując, zaczynamy doświadczać silnego spadku realnych wynagrodzeń, a prognozy w tym zakresie są jeszcze bardziej pesymistyczne. Świat idzie w zacieśnianie monetarne, a u nas NBP bredzi o obniżkach stóp, dolar jest najdroższy w historii, a w przyszłym roku będzie gospodarczo najgorszy od dwudziestu lat, zabraknie nam węgla, którego rezerwy mamy na 200 lat, bo zapomnieliśmy zgromadzić rezerwy przed nałożeniem embarga, które nałożyliśmy również na zapłacony już towar, a za rozwiązanie naszych problemów wziął się człowiek będący synonimem porażki.

Parafrazując klasyka – Głapińskie, Morawieckie, Sasiny będą wam odbierały smak życia.

Autorstwo: Marek Kułakowski

Źródło: ProKapitalizm.pl

0 autorze

Marek Kułakowski jest ekonomistą, należy do Rady Liderów Konfederacji, Wolnościowcy.